

„Goła baba

Znana aktorka **Joanna Szczepkowska** podeszła do sceny „od tyłu” i napisała dramat. Nosi on tytuł „Goła baba”, a wydawcą jest Wydawnictwo Literackie. Dramat ten jest zaproszeniem do dialogu o prawdzie i kłamstwie, sztuce masowej i wyższej, o artystycznej nagości i płytkiej, komercyjnej goliźnie.

Autorka zapytana, jak zrodził się pomysł na książkę, odpowiedziała: - *Nie mam pojęcia, kawałki tekstu wręcz spadały na mnie, gdy chodziłam z psem na spacer. Tak powstała pierwsza część, a druga napisała się niemalże sama.* Bohaterami dramatu są: Kobieta z parasolką, Goła baba, publiczność i cisza. Pierwsza postać jest uosobieniem delikatności oraz nadwrażliwości połączonej z infantylnością. Inspiracją, do stworzenia jej było przedstawienie teatralne, na którym była Szczepkowska: - *Aktorka wyszła na scenę z parasolką w dłoni i tak wielka ogarnęła ją trema, że nie mogła wypowiedzieć swojej kwestii. Cała uwaga publiczności skupiła się na drżącym z prze-*



rażenia rekwizycie. Kobieta z parasolką to ktoś, kto bardzo chce coś zrobić, jednak paraliżuje go strach przed porażką – opowiada artystka.

Przeciwnieństwem jej jest Goła baba, którą cechuje chamstwo i skłonność do nadużywania alkoholu. To krzykliwa, aczkolwiek serdeczna pani, śmiejąca się w sposób zaraźliwy, jednocześnie groźnie i czujnie obserwując otoczenie.

Ogromną rolę odgrywa publiczność, którą autorka książki porównuje do adresata listu: - *To, co mówimy na scenie teatralnej, co napisane jest w dramacie - to list. W zależności od tego, jak publiczność w danym momencie zareaguje, wiemy czy list ten trafił do adresata, czy nie.*

Dramat wystawiany w Kanadzie, przyjęty został bardzo gorąco: - *Fruwały marynarki, słychać było gwizdy i krzyki - wspomina Joanna Szczepkowska. - W Izraelu na widowni byli ludzie w każdym wieku, oni oglądali sztukę w wielkim skupieniu i ciszy. W Poznaniu natomiast publiczność utwór przyjmowała z dużą rezerwą, by na koniec bić gorące brawa.*